Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.						CENY OGŁOSZEŃ	
12. MARCA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłą pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk. 10
	Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105	" (układ tabelaryczny)	12
NR. 57. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 193) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						Nadesłane (za wiersz nonp.)	25
							Nekrologi	15
							Komunikaty	35

Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: Dnia 5 b. m. zawinął do portu w Gdańsku statek „Poland" z transportem mąki amerykańskiej. Dla zakupów wagonowych udziela informacyi Gdańskie Biuro dla obrotu towarami, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 26. lub Kantor Leopolda Brandstättera i Ska w Krakowie, ul. Karmelicka 10.

Odosobniona Czecho-Słowacya

Czeski minister spraw zagranicznych, p. Benesz, cierpi, jak wiadomo, na manię wielkości. Stale podróżuje po zagranicy i bardzo często wygłasza rozmaite „expose" i to takim tonem, jakby polityka nietylko „małej ententy", ale też i państw sprzymierzonych spoczywała na jego barkach.

W rzeczywistości zaś „mała ententa" to tylko „Czecho-Słowacya" i „Jugosławia", niepokojone na wewnątrz przez spory narodowościowe i silnie rozwinięty komunizm; z nimi to nawet opinia francuska przestała się liczyć. Przyczem związek ten sam w sobie traci na wartości z powodu, iż oba te państwa rozdzielone są przegrodą, złożoną z Austryi i Węgier, oryentujących się w kierunku Rzeszy niemieckiej, a nigdy Czech. Wprawdzie znalazła „mała ententa" nibyto poparcie Włoch. Ale takie poparcie ma jedynie problematyczną wartość. Włochy bowiem związały się z Czechami tylko na platformie niedopuszczenia powrotu Habsburgów na tron, o ileby zaś chodziło o inne państwa, w szczególności Niemcy, to Czechosłowacya naprożno szukałaby pomocy u swych chwilowych przyjaciół z południa.

Benesz czuje, iż Czecho-Słowacya, której sprawami zagranicznemi kieruje, znajduje się w odosobnieniu na arenie polityki światowej. Ono też odbija się przedewszystkiem na życiu gospodarczem, tak przemysłowo rozwiniętego kraju, jak właściwe Czechy. Poseł Reger w „Robotniku" warszawskim stwierdził, iż Czecho-Słowacya eksportuje dziś właściwie tylko węgiel. Pozatem cały przemysł, nie wyłączając tak potężnie rozwiniętego, jak żelazny i cukrowniczy, jest w zastoju. Zamknięcie rynków wschodnich powoduje nadprodukcyę i obniżenie cen, a zbolszewizowany robotnik żąda coraz wyższej zapłaty. Jeżeli to polityczno-gospodarcze odosobnienie będzie trwało dalej, to Czecho-Słowacyi grozi ostre przesilenie, prowadzące do katastrofy. Tem bardziej p. Benesz może się tego spodziewać, ponieważ właśnie i spory narodowościowe stworzyły z Czecho-Słowacyi nadzwyczaj urodzajną glebę dla tego rodzaju rozwiązania istniejącego przesilenia.

By temu zapobiedz, stara się p. Benesz swemi podróżami po Austryi, Włoszech, Francyi, przez nawiązanie stosunków ze sąsiedniemi państwami, otworzyć sobie pole na południe i na wschód. Na południu stoi na przeszkodzie niezdolna do życia Austrya, widząca swój ratunek tylko w przyłączeniu do Niemiec, a na północny-wschód zwycięska Polska, wzmocniona przez sojusz z Francyą i Rumunią i zamykająca Czechom drogę na zgłodniały rynek wschodni.

Polska i Austrya, względnie kraje sukcesyjne, są to państwa, któremi zajmuje się p. Benesz w swojem ostatniem expose, wygłoszonem świeżo w senacie czeskim. Ale, o ile stara się on na zewnątrz uwydatnić zasługi swe około Austryi i około przyszłej konferencyi Portorose, o tyle obniża wartość przymierza polsko-francusko-rumuńskiego. Czeski minister dopuszcza się nawet pospolitego politycznego kłamstwa. Oświadcza bowiem, że porozumienie francusko-polskie nie jest przymierzem politycznem, ani militarnem, że chodzi tylko o przysłanie oficerów francuskich, celem reorganizacyi armii i o dostawę materyału wojennego. O porozumieniu zaś polsko-rumuńskiem wyraził się, że wprawdzie chciano zawrzeć sojusz, któryby obustronnie gwarantował granice, lecz zdaje się, że do podobnego przymierza nie przyszło.

Przecież Benesz powinien być poinformowany o sojuszu, jaki zawarła Polska z Francyą i to zarówno z prasy polskiej, jak i zagranicznej. Nie chciał on jednak złożyć w senacie prawdziwego oświadczenia, by siebie i swojej kretackiej polityki nie przedstawić w gorszem świetle. Nie chce on otwarcie powiedzieć, iż jego gorące starania o porozumienie z Polską, oraz wysłanie specyalnych czeskich delegatów do Warszawy, posłów: Svehli i socyalisty Wintera, polska opinia publiczna — z małym wyjątkiem — odrzuciła. Naród polski z Czecho-Słowacyą tak długo nie chce mieć nic do czynienia, jak długo nie zostaną usunięte te różnice, jakie nas rozdzielają. Polityka czeska musi być poddaną rewizyi, musi być jasna, a nie opierać się na intrygach i sianiu nienawiści między poszczególnemi państwami.

W „expose" min. Benesz wiele mówił o swoich wpływach zagranicznych, ale w to nikt nie wierzy. Faktem jest, iż Czecho-Słowacya jest wskutek polityki p. Benesza odosobniona i temu nie zaradzą ani jego podróże, ani też jego polityczne gadulstwo.

Najlepszym dowodem, jak naród czeski liczy się z Polską, świadczy, że p. Benesz w każdem „expose" mówi o Polsce. Państwo nasze nietylko wyszło zwycięsko z opresyi bolszewickiej, ale przez zawarte przymierza wzmocniło swój „prestige" za granicą. Tego nie pomniejszą oficyalne kłamstwa czeskie.

Z Polską musi się liczyć p. Benesz także i na konferencyi w Portorose — bez Polski sprawa środkowej Europy i państw sukcesyjnych nie może być załatwiona.

H. MIANOWSKI.

Zbrojny spisek Niemców na G. Śląsku.

Rząd polski opublikował świeżo w specyalnej broszurze dokumenty o niemieckim zamachu zbrojnym na G. Śląsku z sierpnia 1920 r. Te niezmiernie cenne informacye ponadto świadczą, że od tego czasu przygotowania Niemiec do zagarnięcia G. Śląska zbrojną ręką wzmogły się, osiągając punkt kulminacyjny w okresie przedplebiscytowym.

T. zw. „Generalkommando VI Breslau", przeznaczone służbowo na zachodnią granicę G. Śląska, do dnia 1 stycznia b. r. było rozmieszczone pod nazwą „Reichswehrbrigade VIII (Befehlstelle VI)" na całej przestrzeni obszaru głosowania, a pod firmą „Infanterieführer VIII" i „Artillerieführer VI" kryły się dwie kompletne brygady. Z dniem 1 stycznia 1921 organizacya wrocławskiej „Generalkommando VI Breslau" uległa zmianie. Cały ten korpus wchodzi obecnie w skład t. zw. „Wehrkreiskommando III Berlin", mając specyalne przeznaczenie: „Abschnitt Schlesien".

Komendantem „Wehrkreiskommando" jest gen. Rumschoettel, jego zastępcą zaś na odcinku śląskim gen. Preinitzer, jednocześnie dowódca I dywizyi kawaleryi we Wrocławiu. Szefem sztabu odcinka śląskiego jest major Genath. W Brzegu znajduje się w dalszym ciągu sztab VII Reichswehrbrigade pod dowództwem ppułk. Nadlauch. Istniejące w styczniu na odcinku śląskim niemieckie oddziały wojskowe stanowią część organiczną 100.000 armii. Ponadto podlegają dowództwu wojskowemu wszystkie pół-wojskowe organizacye. Dowództwo odcinka śląskiego rozporządzało w styczniu policyą bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) w liczbie 10.000.

Dowództwu wrocławskiej „Generalkommando VI", a pośrednio dowództwu „Wehrkreiskommando III Berlin" podlegała, jako oddzielna organizacya, straż rzeczna (Wasserschutz), pełniąca służbę na większych rzekach. Poza tem dowództwo skupia policyę niebieską oraz „Geheime Grenzpolizei" (tajna policya graniczna). Jako rezerwy, są do dyspozycyi dowództwa t. zw. „Zivilkommando's", względnie „Arbeiterkommando's", składające się ze zdemobilizowanych wojskowych.

Niezależnie od organizacyi powyższych, rozwijała się z początkiem r. b. na Górnym Śląsku organizacya majora bawarskiego, Escherecha i ppułk. Raupa, t. zw. „Orgesch", nosząca na Śląsku specyalną nazwę „Verfassungstreuer Oberschlesier".

Cały teren G. Śląska dzieli tajna organizacya na t. zw. odcinki centralne, którym podlegają organizacye powiatowe.

Sztab ścisły organizacyi przy Befehlstelle VI stanowią: rotmistrz książę Ratibor, ppułk. Beckman, major Beck oraz referent uzbrojenia rotm. Bogacz. Składy broni na pograniczu skoncentrowano w Lemsdorfie, Dąbrowie, Brzegu, Lissie, Grotkowie oraz w koszarach przy szosie Lissa—Brzeg.

Transport broni na Górny Śląsk odbywa się wszystkiemi drogami i kolejami, automobilami, Odrą i t. p. Na usługach organizacyi niemieckich stoi autocentrala „Krottnauer und Hanysch".

W pierwszych dniach stycznia przewieziono do powiatu kluczborskiego 2000 karabinów. Od 19 października do 16 grudnia 1920 r. wykryto w sześciu zaledwie powiatach 40 karabinów maszynowych, 4000 karabinów i olbrzymie ilości granatów ręcznych i amunicyi, pomijając liczbę broni w pozostałych powiatach Górnego Śląska.

Punktem wyjścia dla organizacyi niemieckich na Górnym Śląsku jest m. Lissa, gdzie znajduje się obóz wojskowy oraz placówka wywiadowcza. Tutaj pracują: maj. Gracht, Gralka, kap. Wendstein i ppor. Stoboi.

Specyalną uwagę zwrócono na organizacyę kolejarzy, którym przeznacza się wybitną rolę przy transportach sił wojskowych w wypadku akcyi zbrojnej, oraz ochronę kolei. Poza tem należą do organizacyi urzędnicy wszystkich gałęzi administracyi, szczególnie zaś funkcyonaryusze poczt, telefonów i telegrafów. Temu też należy przypisać fakt sabotowania polskich wyborców przez pocztę niemiecką, która do dzisiaj nie wysłała odpowiednich zaświadczeń i legitymacyi znacznej części Polaków, uprawnionych do głosowania.

Zarówno w wypadku, gdyby się udało Niemcom uzyskać Śląsk drogą plebiscytu, jak też w wypadku przeciwnym, oddziały, podległe dowództwu VI A. K., zajmą cały teren sporny, internując niezwłocznie wszystkich działaczy polskich. Stan pogotowia oddziałów, przeznaczonych do okupacyi, rozpoczyna się na 4 dni przed terminem głosowania. Pogotowie organizacyi terenowych rozpocznie się na trzy dni przed głosowaniem.

Istnieją wszelkie poszlaki, że Niemcy już od Nowego Roku są jak najdokładniej i najstaranniej przygotowani do akcyi zbrojnej. Byli oni gotowi do zajęcia Górnego Śląska z bronią w ręku już w połowie stycznia, licząc na odbycie plebiscytu w połowie stycznia, jak to było zrazu zamierzone. Starali się też gorączkową pracą organizacyjną doprowadzić swe przygotowania wojskowe do końca przed 15 stycznia. Nagromadzenie materyału palnego było tak znaczne, że kierownictwo wojskowe nie miało gwarancyi wstrzymania wybuchu, przeznaczonego na termin 15 stycznia.

Najprawdopodobniej jednak, obawiając się powikłań, cofnęli Niemcy w ostatnim momencie rozkazy, wydane organizacyom wojskowym, dzięki czemu tylko w niektórych częściach na Górnym Śląsku przyszło do napadów na ludność polską. Aby zaś odwrócić uwagę od przygotowań własnych i od olbrzymich zbrojeń, wystosowali Niemcy d. 13 stycznia r. b. do państw koalicyjnych notę o rzekomych zbrojeniach polskich.

Najnowsze wiadomości, nadchodzące z Górnego Śląska, stwierdzają niezbicie, że Niemcy przygotowali na ostatni tydzień plebiscytowy plan zbrojnej okupacyi Górnego Śląska.

Na Górnym Śląsku

polski górnik wydobywał rocznie 323 ton węgla,

niemiecki górnik w Westfalji tylko 263 ton węgla.

Taki pracowity jest górnik śląski

Wieści ze wschodniej Małopolski.

Lwów, 10 marca.

(Fiasko P. P. S. — Wiec górnośląski. — Apatya młodzieży akadem. — Inwazya żydów bolszewickich. — Rusini tańczą! — Represye przeciw paskarzom. — Bezkrólewie w teatrze. — Napływ osadników z zachodniej Małopolski).

Życie ostatnich dni we Lwowie dowiodło, na jak kruchych podstawach opiera swój program polityczny P. P. S. Mianowicie strajk, który miał dać wyraz temu, że ludność miasta i kraju stanie jak jeden mąż po stronie partyi, co postanowiła iść na rękę wrogom i młode państwo unicestwić, zawiódł w zupełności. Praca wrzała w całej pełni tak w rządowych instytucyach, jak też i prywatnych.

Tylko część warsztatowców kolejowych przez kilka godzin strajkowała, a drobny procent zgłosił się jako „chorzy"... Miasto Lwów, kawaler orderu „Virtuti militari", nie po raz zresztą pierwszy zdało egzamin z prawdziwego patryotyzmu, stawiającego dobro Rzeczypospolitej ponad interes partyi!

Ostatniej niedzieli 7 b. m. w południe odbył się olbrzymi wiec górnośląski przy udziale tysięcznych tłumów publiczności, bez różnicy przekonań, w celu zaprotestowania przeciw krzywdzącemu nas jednoczesnemu głosowaniu ludności miejscowej i emigrantów.

Nie wiem, czy przypisać należy apatyę młodzieży akademickiej u nas pewnemu przemęczeniu powojennemu, dość, że zaszedł fakt w ubiegłym tygodniu, że wydział tak ważnej na kresach placówki narodowej, jak „Czytelnia akademicka", przeszedł zupełnie w ręce socyalistów.

Jesteśmy obecnie wprost zalewani przez żydów, uciekających z Sowdepii, którzy mimo rzekomego antysemityzmu Polski, garną się pod jej opiekuńcze skrzydła i odwdzięczają się obniżaniem waluty polskiej, wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby i „paskiem". Czasby już był ostatni, żeby rząd wziął się energicznie do wydalania „uciążliwych cudzoziomców" i ułatwienie im wyjazdu do ziemi obiecanej u źródlisk Jordanu.

Dowodem dobrobytu ludności ruskiej w Małopolsce jest fakt, że mimo postu, Konsystorz metrop. gr. kat. wydał dyspensę, oraz pozwolił na urządzenie wieczorku tanecznego w „Narodowym domu". Na tego rodzaju eksperymenty pozwala sobie „uciśniona" ludność, nie mająca jednak funduszów na ratowanie jedynego teatru ruskiego, który bankrutuje!

Odbywa się teraz rozprawa przeciw trzem „herojom" — „ukraińskim"... którzy w czasie walk listopadowych w r. 1918 zamordowali troje polskich dzieci, za to tylko, iż miały tę jedyną wadę, że były polskiemi. Oto szlachetne metody słowiańskich współplemieńców!...

Władze rozpoczęły energiczne kroki przeciw paskarzom, konfiskując milionowe magazyny rozmaitych artykułów firmy „Glob i Stern" — oby tak dalej!

W teatrze miejskim panuje chwilowe „interregnum". Dyrektor Tarasiewicz ustępuje, zaś nowy [illegible] jest jeszcze wybrany. Największe [illegible] dyrektor p. Cepnik, b. sekretarz teatru tutejszego, oraz kierownik wileńskiego, toruńskiego i bytomskiego. Rola Dyrektora lwowskiego teatru jest ogromnie uciążliwą z powodu pomieszczenia trzech działów w jednym gmachu, z przewagą operetki, oraz — postronnych wpływów magistrackich.

W ostatnich czasach dają się na ulicach Lwowa zauważać gromadki włościan z zachodniej Małopolski, udających się na wschód kraju, w celu kupna ziemi, który to ruch przybiera obecnie przed wiosną dość wielkie rozmiary.

Pozatem Lwów nie otrząsł się z wrażenia po blisko siedmioletniej wojnie i ma charakter smutnego, a poniekąd po macoszemu traktowanego miasta.

ŚWIATOWID.

Walka o ziemię śląską.

O usunięcie tajnych organizacyi niemieckich.

Bytom. P. A. T. Pos. Korfanty wysłał do międzysojuszniczej komisyi w Opolu notę, w której wskazuje na nadzwyczaj poważną sytuacyę, wytworzoną przez oficyalne koła niemieckie oraz przez tajne organizacye, inspirowane i popierane przez rząd niemiecki. Nota przypomina, że kiedy w swoim czasie pewne elementy, przechodzące z Polski na granicę G. Śląska, dopuszczały się wykroczeń na terenie plebiscytowym, polski komisaryat plebiscytowy odniósł się do rządu polskiego z prośbą o interwencyę w celu położenia kresu tego rodzaju nadużyciom. Rząd polski nie omieszkał w tym wypadku dać pełnej satysfakcyi.

W tym samym czasie rząd niemiecki wysłał do mocarstw sprzymierzonych notę, donoszącą o rzekomym bandytyźmie polskim oraz o popieraniu przez rząd polski tegoż, powołując się na rozmaite fałszywe dokumenty. Równocześnie **rząd niemiecki popierał i popiera moralnie i materyalnie masowy przywóz broni z Niemiec na G. Śląsk oraz tworzenie wojskowych organizacyi niemieckich, które mają na celu walkę z ludnością górnośląską.** Do noty dołączono wykaz licznych konfiskat broni przez władze koalicyjne, począwszy od 6 stycznia b. r., ponadto nota wylicza wypadki, w których stwierdzono, że **czynni oficerowie niemieccy przywozili broń całemi masami z Niemiec.** Nota podaje rozkazy **tajnego dowództwa niemieckich organizacyi** i wskazuje na to, że **oburzenie górnośląskiej ludności wzrasta z dnia na dzień.** Mimo to polski komisaryat plebiscytowy cieszy się całkowitem zaufaniem i zapewnia, że międzysojusznicza komisya może w zupełności polegać na szczerej chęci tej ludności utrzymania porządku i zachowania bezpieczeństwa. Wreszcie w imię bezpieczeństwa i porządku publicznego nota domaga się **natychmiastowego rozwiązania tajnych organizacyi niemieckich i wydalenia ich z terenu plebiscytowego.**

OBSADZENIE GRANIC G. ŚLĄSKA.

Bytom. (East Express). Wczoraj rano wzdłuż granicy niemiecko-śląskiej rozmieszczono posterunki wojskowe. To samo zarządzenie będzie wprowadzone na granicy polsko-śląskiej.

KTO MA PRAWO WSTĘPU NA G. ŚLĄSK?

Bytom. P. A. T. Międzysojusznicza komisya rządząca wydała dodatkowe przepisy paszportowe począwszy od 10 marca godzina 6 rano. Na Górny Śląsk będą puszczane tylko osoby: 1) uprawnione do głosowania z przepustką plebiscytową, która nie potrzebuje wizy konsulatu francuskiego; 2) osoby, towarzyszące chorym lub ułomnym, uprawnionym do głosowania, które uzyskały odpowiednie przepustki; 3) osoby, zamieszkałe na G. Śląsku i posiadające paszporty górnośląskie, potwierdzone przez kontrolerów międzysojuszniczych powiatowych. Osoby, niezamieszkałe na Górnym Śląsku, nieuprawnione do głosowania, otrzymają pozwolenie w wyjątkowych wypadkach. Aby uzyskać to pozwolenie, muszą zwrócić się do międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu telegraficznie lub listownie. Przy prośbie telegraficznej muszą opłacić odpowiedź. Wszystkie wizy, wystawione przez konsulat francuski do dnia 9 marca, nie mają znaczenia przez cały czas niniejszego rozporządzenia.

Niemcy z Czech głosują na G. Śląsku.

Berlin. (East Express). Radio. Rokowania prowadzone między Berlinem a Pragą wydały dodatni rezultat, a mianowicie rząd czechosłowacki zezwolił na głosowanie na G. Śląsku tym niemcom mieszkającym w Czechach, którym to prawo przysługuje.

Okupacya terytoryów nadreńskich.

Dalsze represye na wypadek oporu.

Paryż. (East Express). Radio. Rada najwyższa na posiedzeniu we środę powzięła następujące decyzye: **Tak długo stosowane będą środki przymusowe, dopóki nie nastąpi zadawalające uregulowanie przez Niemcy przyjętych przez państwa koalicyjne postanowień, tak w sprawach odszkodowań, rozbrojenia, jakoteż i ukarania winowajców wojennych.**

Paryż. P. A. T. „Temps" donosi z Londynu, że na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli koalicyi uchwalono wytyczne co do zastosowania dalszych sankcyi militarnych, gdyby Niemcy do dnia 1 maja nie przyjęły zobowiązań paryskich. Alianci obsadziliby dalsze 50 km. terytoryum niemieckiego, a w każdym razie strefę neutralną.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi z Londynu: Rada najwyższa zeszła się wieczorem na drugie posiedzenie i uregulowała sposób zastosowania sankcyi celnych. Linia celna nad Renem obejmie wszystkie miasta i trzy ostatnio wymienione miasta. Komisya najwyższa ustaliła taryfę na eksport i import, oraz wysokość sumy, która ma być ściągniętą z ceny za towary niemieckie, na 50 proc.

Rozszerzenie okupacyi?

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesień prasy niemieckiej zarządzenia represaliów alianckich w Nadrenii zostały znacznie rozszerzone. Wojska belgijskie obsadziły ważną miejscowości zagłębia Ruhry — Hamborn. Dzienniki niemieckie przypuszczają, że obsadzenie tej miejscowości jest zapowiedzią dalszej okupacyi bez zapowiedzi z góry.

STAN OBLĘŻENIA W DUESSELDORFIE.

Düsseldorf. P. A. T. Wczoraj ogłoszono w mieście stan oblężenia.

STANOWISKO AMERYKI WOBEC OKUPACYI NADRENII.

Waszyngton. (E. Expr.). Rząd Stanów Zjedn. obradował nad sprawą wycofania amerykańskich oddziałów okupacyjnych z Niemiec. W kołach politycznych panuje przekonanie, że dalsze posuwanie się oddziałów okupacyjnych sprzymierzonych pozostanie w zależności od decyzyi w sprawie amerykańskiej armii okupacyjnej.

Czesi boją się konfliktu z Niemcami.

Praga. (East Express). Przewodniczący klubów niemieckich odbyli dłuższą naradę w sprawie położenia zagranicznego zwłaszcza w odniesieniu do postanowień londyńskich co do polityki czeskiej. Postanowiono wszystkiemi siłami przeciwstawić się wciągnięciu Republiki czeskiej w konflikt z Niemcami i przeszkodzić ewentualnej mobilizacyi. Przewodniczący klubów uwiadomili rząd o swem postanowieniu.

Zittau. (East Express). W mieście krążą pogłoski, iż wojska czeskie wkroczą do Saksonii i obsadzą Zittau (?).

Pod grozą arbitrażu.

Na ostatniem posiedzeniu Ligi narodów w Paryżu weszła pod obrady sprawa Wilna.

Nieznośne prowizoryum, jakie stanowi bezsprzecznie „Litwa Środkowa", chciały znieść obie strony interesowane, a dopomódz miała w tem Liga. Niestety bezsilny twór międzynarodowy, bez mocy egzekutywnej, doprowadził kwestyę sporną do stanu zaognienia.

Z końcem lutego, tuż przed konferencyą Ligi w Paryżu, plebiscyt, zdawna zapowiedziany, był rzeczą najbliższych tygodni. Chodziło tylko o to, czy w opinii publicznej zwycięży koncepcya przynależności spornego obszaru do Polski, czy do Litwy, przyczem nie wykluczano federacyi.

Nasz Sejm opowiedział się głośno i stanowczo za wcieleniem okręgu Wileńskiego do Polski. Za jedynie racyonalnem rozwiązaniem problemu przemawiały cyfry. Boć „Litwa Środkowa" na 1,240.000 mieszkańców liczy 810.000 Polaków a tylko 115.000 Litwinów i 190.000 żydów; resztę stanowią Białorusini. Tu leżał zapewne powód, że Litwini Kowieńscy zaczęli nagle wywoływać rozmaite trudności w sprawie konsultacyi ludowej. Sprzeciwili się naprzód wprowadzeniu na teren sporny wojsk neutralnych, zasłaniając się traktatem z sowietami, który ziemię Wileńską „przyznał" Litwie.

Wobec niepewności, kto po ewentualnym upadku bolszewików podniesie pretensye do Litwy w imieniu Rosyi, Liga narodów okazała nie zdecydowanie i brak wytycznej. W grudniu przedstawił jej litewski delegat Waldemaras stanowczy protest Kowna przeciw konsultacyi. Mimo to replika Paderewskiego zdołała myśl plebiscytu w łonie Ligi utrzymać.

Program ostatniego posiedzenia w Paryżu przewidywał obrady nad terminem głosowania. Tymczasem delegat kowieński Galwanoukas przedłożył inny projekt, który brzmiał:

Rząd litewski stwierdza, że terytorya sporne należą bez zastrzeżeń do Litwy na mocy traktatu pokojowego z Rosyą z dnia 12 lipca 1920. Mimo to jednak rząd litewski godzi się na plebiscyt pod warunkiem, że nie zajdą trudności ze strony Rosyi. Rząd litewski żąda, aby plebiscyt rozszerzyć i na Grodno z okolicą, oraz na okręg Wilejka—Dyśna dawnej gubernii wileńskiej. Wilno samo, jako stolica historyczna Litwy powinno być wcielone do niej bez plebiscytu. Rząd litewski nie mógłby dopuścić, aby plebiscyt odbył się powierzchownie i nagle i dla tego żąda, aby w chwili ewakuacyi Litwy przez Polaków do dnia plebiscytu upłynęło najmniej 8 miesięcy.

Oczywiście konsultacya ludowa według projektu kowieńskiego zakrawa na farsę. Z tej przyczyny delegat polski, p. Aszkenazy, sprzeciwił się projektom Galwanoukasa, a Rada Ligi, umywając ręce od nieprzyjemnej „afery", narzuciła Polsce i Litwie przymusowe rokowania w Brukseli pod przewodnictwem p. Hymansa.

I oto sprawa Wilna weszła dla Polski w najniebezpieczniejsze stadyum, ponieważ Galwanoukas żąda uparcie arbitrażu p. Hymansa o przynależności Litwy Środkowej, a p. Hymans ze swej strony stawia warunek, by zaniechano wyborów do Sejmu wileńskiego, w przeciwnym bowiem razie zrzeknie się mandatu.

P. Aszkenazy trwa z całą stanowczością przy plebiscycie, a ogół opinii polskiej domaga się usilnie na łamach prasy („Rzeczpospolita", „Czas", „Robotnik") przeprowadzenia wyborów do Sejmu wileńskiego, co w obecnem prowizoryum, przeciągającem się „ad infinitum", będzie jedynym sposobem zapewnienia większości polskiej na Litwie Środkowej praw jej należnych. Arbitraż obciął nam Śląsk Cieszyński. Nauczeni doświadczeniem, tym razem nie damy się wziąć na plewy. **n.**

Do Górnoślązaków.

Towarzystwo obrony kresów zachodnich, jako Komitet plebiscytowy górnośląski w Krakowie, wzywa wszystkich zarejestrowanych Górnoślązaków, aby byli w pogotowiu do wyjazdu na Górny Śląsk., w celu oddania głosu przy plebiscycie. Kto się usunie od głosowania, będzie piętnowany jako zdrajca Ojczyzny. Starosta zawiadomi Cię o dniu wyjazdu z miejsca Twego pobytu. W każdym razie, najpóźniej dnia 17 b. m. musisz stanąć w Krakowie i zgłosić się w biurze plebiscytowem, ul. Retoryka l. 5. Ostatni pociąg plebiscytowy odejdzie z Krakowa dnia 18 b. m. o godz. 4 rano.

KRONIKA.

Kraków, 11 marca.

„ŚLĄSK NASZ — TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG". Pod egidą najpoważniejszych osobistości zawiązał się w Warszawie komitet „Wielkiego tygodnia górnośląskiego", Między innemi zadaniami tego komitetu jest dążność do nałożenia dobrowolnego podatku na wszystkich obywateli państwa po 50 Mk. od osoby, w zamian za znaczek metalowy z napisem: „Śląsk nasz — tak nam dopomóż Bóg". Delegaci warszawscy powyższego komitetu przywieźli onegdaj do Krakowa przeszło 100.000 powyższych odznak. Są one podwójnego typu: okrągłe, mosiężne w cenie 50 Mk i specyalne dla młodzieży szkolnej aluminiowe podłużne po 25 Mk. Celem ich rozsprzedaży w Krakowie, zawiązał się specyalny komitet. Niezależnie od tego, z uwagi na bliski termin plebiscytu, obywatelski komitet plebiscytowy apeluje tą drogą do wszystkich władz, urzędów, oraz instytucyi, aby zwróciły się bezpośrednio do Tow. obrony kresów zach. (Retoryka 5) i stamtąd pobrały odpowiednią ilość odznak dla rozsprzedaży między swoich funkcyonaryuszy. To samo powinny uczynić wszystkie dyrekcye szkół krakowskich z odznakami, przeznaczonemi dla młodzieży.

Niechaj nikt nie ukaże się na ulicy bez tego znaczka, jako widomego śladu spełnienia obowiązku obywatelskiego dobrego Polaka wobec Górnego Śląska.

W dniu wczorajszym ukazały się na murach miasta plakaty „Wielkiego tygodnia górnośląskiego", zachęcające do ofiarności na cele plebiscytowe i dobrowolne opodatkowanie całej ludności Rzpltej Polskiej w sumie 50 Mk. od osoby, przez nabywanie znaczka „Śląsk nasz— tak nam dopomóż Bóg".

ZIEMIANIE KRAKOWSCY NA PLEBISCYT. Zjednoczenie Ziemian w Krakowie złożyło, jako łączną kwotę daru plebiscytowego od swych członków, kwotę 500 tys. marek. Ponadto za pośrednictwem wydziału Zjednoczenia złożyli na plebiscyt: Zdzisław hr. Tarnowski 100 tys. marek, Szczepan hr. Tarnowski 50 tys. marek, inne osoby razem 37.600 marek.

OGRANICZENIE RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Z powodu zapotrzebowania wagonów osobowych dla przewozu plebiscytowców na G. Śląsk, zostanie wstrzymany bieg pociągów pospiesznych między Krakowem a Zakopanem: Nr. 6105, odjazd z Krakowa 9.12 rano i Nr. 6106, przyjazd do Krakowa 10.10 wieczorem, oraz bieg pociągów osobowych Nr. 1212 i 1213 między Zwardoniem i Suchą w czasie od 18 do 23, względnie od 24 b. m. włącznie. Pociągi Nr. 6105 i 6106 będą ponowione w biegu od dnia 24 b. m., a pociągi Nr. 1212 i 1213 od dnia 25 b. m.

O CEGIEŁKI NA WAWEL. Krakowskie Koło Tow. naucz. szkół wyższych zwróciło się przez swych delegatów do grona nauczycielskich szkół średnich w Krakowie z następującą odezwą: „Restauracya królewskiego pałacu na Wawelu posuwa się szybko naprzód. Energiczny jej kierownik, prof. Szyszko-Bohusz, zwrócił się o poparcie do społeczeństwa, aby prace te, będące symbolem odradzającego się państwa polskiego, mogły być nadal intenzywnie prowadzone. Wezwanie jego doszło już nawet do Morawskiej Ostrawy i tamtejsze polskie nauczycielstwo ufundowało za 80.000 Mp cegiełkę odnowienia Wawelu. My, wychowawcy młodzieży krakowskiej, którą niejednokrotnie wtajemniczaliśmy w głęboką i silną wymowę tych ukochanych murów, nie zostaniemy pewnie w tyle za organizacyami nauczycielskiemi z Przywozu i Mor. Ostrawy i przyczynimy się do odnowienia Wawelu".

Ponadto, w myśl wniosku prof. Dra E. Długopolskiego, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższ., uprasza wydział tegoż Towarzystwa grona nauczycielskie o datki na powyższy cel.

ODCZYTY FRANCUSKIE Z ZAKRESU WOJSKOWOŚCI. W najbliższych tygodniach odbędzie się w Krakowie szereg odczytów w języku francuskim na temat spraw wojskowych w sali Kopernika (Collegium Novum, II p.). Prelegentami będą wojskowi francuscy, znakomici specyaliści w tym dziale. Odczyty przeznaczone są zarówno dla młodzieży akademickiej, jak i dla wojskowych, ale i szersza publiczność może z nich korzystać, zwłaszcza, że każdy temat opracowany będzie w sposób przystępny, ułatwiający zrozumienie poruszonego problemu. Pierwszy odczyt tego cyklu odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 7 wieczorem. Przemawiać będzie kapitan Bergerou na temat: „Czołgi" (Chars d'assaut). Następne odczyty odbędą się w dniach 2 i 9 kwietnia b. r.

KOSZARY DLA AKADEMIKÓW. Na skutek starań rektoratu Uniw. Jag., władze wojskowe oddały młodzieży akademickiej, nie mogącej znaleźć mieszkań w Krakowie, koszary im. Kościuszki przy ul. Rajskiej. W koszarach tych znajdzie pomieszczenie kilkuset akademików.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. Magistrat m. Krakowa wzywa właścicieli przedmiotów, zgubionych w miesiącach październiku i listopadzie ub. r., aby, o ile mogą dowieść prawa własności, zechcieli zgłosić się po odbiór tych rzeczy do Biura Wydziału V b. Magtu (oficyny, II p.) w godzinach między 12—1 w południe. W razie przeciwnym, przedmioty te wydane będą znalazcy po upływie trzech lat i przejdą na ich wyłączną własność, lub też sprzeda się je w drodze licytacyi, przyczem nadmienia się, że przedmioty ulegające łatwo zniszczeniu, jak n. p. części odzieży zostaną sprzedane w drodze licytacyi w trzy miesiące po ogłoszeniu.

WŁAMANIE. Policya krak. aresztowała 15-letn. Władysława Nazarewicza, praktykanta monterskiego, za włamanie się do pracowni cukierniczej Leona Riesera przy ul. Stolarskiej 15. Nazarewicz skradł towary, wartości 60.000 Mk i 10.000 Mp gotówką. Za współudział w tej kradzieży aresztowano 17-letn. Mendla Weidenbauma. Trzeci spólnik Jan Osorski, zbiegł.

FAŁSZERZ MLEKA. Organa krak. Urzędu walki z lichwą przychwyciły kupca z Płaszowa, Leona Felczera, w chwili, gdy do konwi z mlekiem dolewał z wodociągu wody. Felczera aresztowano.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 11 b. m.: Dość pogodnie, spadek temperatury, wiatry z południowego-zachodu.

Z Polski i ze świata.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W KRAJU. Piszą do nas z Wadowic: W ostatnią niedzielę odbyło się tu liczne zgromadzenie Związku zawodowego chrześcijańskich robotników, połączone z walnem zgromadzeniem miejscowego konsumu robotniczego.

Zagaił zebranie ks. katecheta Józef Świąder, na przewodniczącego powołano p. Tadeusza Tatara. O sprawach organizacyi zawodowej mówił obszernie p. Kosarz z Bielska, sekr. generalny chrześc. Związków zawodowych. Sprawozdanie z działalności konsumu przedłożył p. Stankiewicz. Konsum rozwija się bardzo pięknie i mimo trudnych warunków, wykazuje nadwyżkę.

W dyskusyi nad referatem i nad sprawozdaniem z konsumu przemawiali pp.: Tatar, Skowronek, ks. Świąder, Kosarz i inni. Sprawozdanie z działalności konsumu przyjęto, a dyrekcyi udzielono absolutoryum.

Jednogłośnie wybrano na rok następny tę samą Radę nadzorczą konsumu. Po zebraniu zarządzono składkę na plebiscyt, która przyniosła 622 marek.

Wadowice, niedawno jeszcze opanowane przez socyalistów, coraz więcej organizują się pod sztandarem chrześcijańskim. Robotnicy chętnie zapisują się do chrześc. organizacyi zawodowej, a ich przykład działa i na resztę obywatelstwa naszego miasta. **p.**

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY W CIESZYNIE. Na zaproszenie cieszyńskiego Komitetu, dwukrotnie już w ostatnich miesiącach wyjeżdżał zespół dramatu naszego Teatru Powszechnego do Cieszyna, gdzie niezmiernie gorąco witany, odegrał dotąd cztery wyborowe utwory z bieżącego repertuaru tegoż teatru. Wyjazdy te, obecnie już zorganizowane, odbywać się będą co miesiąc, a przedstawienia, które spotkały się z entuzyastycznem przyjęciem prasy i publiczności śląskiej, odbywają się w budynku teatru niemieckiego. W czasie ostatniego pobytu w Cieszynie 28 lutego i 1 marca b. r. artyści zebrali ponad 16.000 Mp. na plebiscyt górnośląski.

ECHA STRAJKU KOLEJARZY. P. A. T. donosi z Warszawy: Oddani pod sąd doraźny z powodu ogłoszenia przez komisyę strajkową Związku zawodowego kolejarzy strajku na kolejach pp. Kruszewski, prezes Związku, Sulkowski, generalny sekretarz, Puchalski, członek Zarządu głównego, oraz Jedrzejewski, Piechocki, Majewski i Syganko, wobec zniesienia militaryzacyi kolei, w piątek zostali przekazani prokuratorowi sądu okręgowego. W związku z tem przeniesiono oskarżonych z X. pawilonu Cytadeli do więzienia śledczego na Pawiaku.

NAGRODY ZA DZIEŁA NAUKOWE. W roku bieżącym komitet Kasy im. J. Mianowskiego w Warszawie, Nowy Świat 72, ma przyznać następujące nagrody: 1. z zapisu Jakóba Natansona dwie nagrody za najlepsze prace w języku polskim, ogłoszone w latach 1917—1920: jedna — za pracę z dziedziny nauk ścisłych, druga — za pracę z dziedziny nauk humanitarnych. 2. Z funduszu Wojciecha Sawickiego dwie nagrody za prace, odpowiadające powyżej wymienionym warunkom. 3. Jedna nagroda im. prof. Adolfa Pawińskiego za najlepszą pracę z ogłoszonych w latach 1918—1920 z historyi polskiej, przyczem pierwszeństwo służy dziełu mającemu za przedmiot opracowanie materyałów, zebranych przez prof. A. Pawińskiego. 4. Z zapisu Zenona Pileckiego nagrody za prace w języku polskim, ogłoszone drukiem w roku 1920, „mające za przedmiot historyę narodu polskiego, albo matematykę, albo nauki przyrodnicze", jeżeli z wydania tych prac „płynie pożytek dla szerszego ogółu".

BRUTALNY NAPAD NA KRYTYKA. Na onegdajszej premierze w Teatrze Polskim w Warszawie, w przerwie po drugim akcie, napadł znienacka na schodach, wiodących do bufetu, poeta ze „Skamandra" Iwaszkiewicz na współpracownika „Gazety Warszawskiej", p. Pieńkowskiego i uderzył go w twarz. Napadnięty oddał cios i byłby nie żałował naddatku, lecz jakiś żyd, podający się za „generała Skirmunta", lecz będący w cywilnem ubraniu, przychwycił p. Pieńkowskiego za ręce i umożliwił w ten sposób p. Iwaszkiewiczowi ucieczkę. Sprawę spisano w protokole policyjnym.

Napad był uplanowany i był zemstą osobistą za krytyki p. Pieńkowskiego o „Skamandrze", drukowane w „Gazecie Warszawskiej".

ZGON ARTYSTY NA POSTERUNKU. W Warszawie zmarł onegdaj utalentowany artysta teatrów Małego i Polskiego, Stanisław Ratowski. O zgonie jego podają pisma warszawskie następujące szczegóły: Ratowski występował tego wieczora w „Cierpkim owocu" Bracca w roli Ludwika Lorigianiego. Gdy po drugim akcie antrakt się zbytnio przedłużał, publiczność poczęła tupać. Wtedy jeden z aktorów prosił widzów o chwilę cierpliwości, gdyż p. Ratowski zasłabł. Po kilku minutach rozpoczęto akt trzeci. Ratowski był blady, mówił wolno, lecz wyraźnie; [illegible] jego ruchach widać było wielkie zmęczenie. Nie grał, nie miał na to dosyć sił; spełniał jedynie ostatniem natężeniem woli wzięty na siebie obowiązek uczestniczenia do końca w przedstawieniu. Gdy zeszedł za kulisy, stracił przytomność i w dwie godziny później zmarł.

NOWA POWIEŚĆ REYMONTA. Jak się dowiadujemy, Władysław Reymont przystąpił obecnie do pisania nowej powieści, osnutej na tle życia kolonii polskich w Ameryce. Zużytkuje w niej studya, poczynione podczas parokrotnych podróży do Stanów Zjednoczonych.

SPEKULACYE ŻYDOWSKIE NA KRESACH. Z nad granicy przyfrontowego pasa neutralnego donoszą nam o ogromnie rozpowszechnionem przemytnictwie do Rosyi, uprawianem głównie przez żydów na szkodę ludności. Artykuły, przeznaczone dla kresów, trafiają do Sowdepii, a przyczynia się do tego pośrednio brak dostatecznej kontroli i posterunków granicznych. Np. w Wełmie, gdzie zbiegają się dwie drogi do Kejdanowa i do Mińska, niema żadnego dozoru granicznego.

Oprócz przemytnictwa, uprawiają żydzi spekulacye pieniężne, wymieniając chłopom ruble carskie na marki polskie, robiąc na niezorientującej się i zdanej na pastwę tych hyen paskarskich ludności bajeczne interesy. Chłopi posiadają przeważnie ruble carskie i nie mają gdzie ich wymienić. Należałoby, aby władze rządowe corychlej umożliwiły wymianę pieniędzy przy starostwie lub innym jakim urzędzie państwowym.

OSZCZERCZA KAMPANIA PRZECIW POLSCE. W „Dzienniku Poznańskim" czytamy:: Niemcy gdańscy biorą niezmiernie czynny udział w agitacyi plebiscytowej. Cały Gdańsk jest poprostu oblepiony odezwami plebiscytowemi, które w najohydniejszy sposób szkalują Polskę. Wszystkie teatry i kina oddały się na usługi tej agitacyi. „Gazeta Gdańska" wzywa Naczelną Radę Ludową, ażeby zaprotestowała przeciwko tej oszczerczej kampanii w imieniu ludności polskiej, tembardziej, że jakakolwiek agitacya ze strony polskiej jest niedozwoloną.

HOJNY DAR POLAKÓW Z SYBERYI. Polacy syberyjscy nadesłali dar dla rządu polskiego w postaci 75 kg. złota, co równa się 50 milionom marek polskich. Z udziału austryackowęgierskiego Banku rząd polski dostał już zaliczkę 7 i pół miliona koron w złocie.

Zawiadomienia i komunikaty.

W „POLONII" Tow. polskiej młodz. kat. U. J. odbędzie się dzisiaj, w piątek 11 b. m., nadzwyczajne zebranie członkowskie z powodu przyjazdu delegatów „Odrodzenia" warszawskiego, z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie delegatów z działalności „Odrodzenia" w Warszawie i innych środowisk uniw.: 2) dyskusya.

WALNE ZGROMADZENIE Krak. Koła Związku bibliotekarzy polskich odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w czytelni profesorskiej Biblioteki Jagiellońskiej.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGR. Dzisiaj (w piątek) o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum archeolog. Uniw. Jag., ul. św. Anny 12, mówić będzie prof. Dr Piotr Bieńkowski na temat: „O paru zabytkach gallo-rzymskich na ziemiach polskich". Wstęp wolny.

ODCZYT. Dzisiaj, w piątek 11 b. m., o godz. 8 wieczorem odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9, odczyt prof. Błotnickiego „O fryzurach świata starożytnego".

POSIEDZENIA KOŁA B. K. MATEK CHRZ. WOJ. odbędzie się dzisiaj, 11 b. m., o godz. 6 wieczorem w Starym Teatrze. Na porządku dziennym sprawa rozsprzedaży odznak plebiscytowych.

WEZWANIE. Górnoślązak Wiktor Nosek winien jest natychmiast zgłosić się w biurze Tow. obrony kresów zach., Kraków, ul. Retoryka l. 5.

DODATKOWY PRZEGLĄD dla reklamowanych funkcyonaryuszy państwowych odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. i w poniedziałek 14 b. m. w koszarach im. Józefa Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego l. 24.

ZEBRANIA KONTROLNE URLOPOWANYCH. W związku z odbywającemi się obecnie zebraniami kontrolnemi bezterminowo urlopowanych (rezerwistów), wyjaśnia D. O. Gen., że tym zebraniom kontrolnym podlegają wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1890 do 1908 włącznie, zatem i bezterminowo urlopowani oficerowie, urzędnicy wojskowi i im równorzędni.

D. O. Gen. wzywa wszystkich oficerów, urzędników wojsk. i im równorzędnych, aby się bezzwłocznie zgłosili u oficera ewidencyjnego miejsca zamieszkania.

Wiadomości kościelne.

Rekolekcye wielkopostne, staraniem Katolickiego Stow. pomocnic handlowych i biurowych pod wezwaniem św. Józefa, odbędą się od dnia 14 do 20 marca b. r., pod kierownictwem ks. Franciszka Mirka.

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek (14—18) b. m. nauki rekolekcyjne o godz. 7 wieczorem. W sobotę dnia 19 b. m. od godz. 5—9 wieczór Spowiedź św. W niedzielę o godz. 8 rano Msza św. ze wspólną Komunią św.

Rekolekcye odbywać się będą w kaplicy kongregacyjnej na I piętrze (kościół św. Barbary).

JEŃCY POLSCY W NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. W dalszym ciągu sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Bujnak Stefan p. 14, Bukowski Julian p. 14, Bulski Jan p. 6, Buncek Karol p. 15, Burta Kazimierz p. 38, Bus Józef p. 17, Bzawski Jan p. 14, Cech Stanisław p. 38, Chodacz Adam p. 38, Chojnacki Antoni p. 164, Chlaczosek Franciszek p. 38, Chrosten Władysław p. 1, Ciepliński Władysław p. 8, Cieślak Roman p. 28, Ciemrat Stanisław p. 17, Cwiek Aleksy p. 39, Cybulski Władysław p. 39, Cylka Adolf p. 38, Cymerman Otto p. 28, Cyrański Józef p. 38, Czapla Stefan p. 90, Czekaj Jan p. 38, Czarnota Władysław p. 59, Czerkies Jan p. 22, Czetwiert Jakób p. 38, Dąbrowski Stanisław p. 14, Drabina Adam p. 16, Drąg Jan p. 9, Deda Hugo p. 38, Długozina Aleksander p. 31, Dobaj Józef, Dobosz Jan p. 8, Domogała Jan p. 164, Drozdmowski Wawrzyniec p. 159, Drzewiecki Ignacy p. 16, Dubowski Abram p. 34, Dudek Feliks p. 38, Dudek Andrzej p. 38, Dumański Adam p. 24, Dymiński Floryan p. 2, Dyrała Ignacy p. 1, Dziubasz Jan p. 15, Dziubka Jan, Ettner Michał p. 39, Fant Chil p. 16, Felko Czesław p. 32, Ferka Andrzej p. 24, Ferst Maks p. 159, Fijołkiewicz Edward p. 40, Fiszman Motel p. 1, Forma Andrzej p. 38, Frankowski Piotr p. 4, Gąbka Jan p. 2, Gadowski Stanisław p. 38, Gagarz Marcin p. 56, Gałuszka Józef p. 16, Gajkowski Marcin p. 10, Gardecki Adam p. 8, Gedra Jan p. 167. Oficerowie 5 dywizyi syberyjskiej: Guzik Karol, Grochal Józef, Kaszycki Zdzisław, Sosnowski Antoni — proszą o zawiadomienie rodzin, że znajdują się w obozie jeńców w Tule. Powyżsi pomieszczeni są na liście wymiany jeńców.

Odpowiedzi Redakcyi.

JUS. Autora sonetu, ukrywającego się pod tym pseudonimem, prosimy, aby zechciał się zgłosić do Redakcyi „Głosu Narodu" któregokolwiek dnia między godz. 6 a 7 wieczorem.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Jutro jubileuszowe przedstawienie z okazyi 25-letniej działalności literackiej ulubionego autora wielu wodewilów, Konstantego Krumłowskiego, mianowicie „Królowa przedmieścia". W niedzielę 13 b. m. po raz 41 i ostatni „Za dawnych dobrych czasów", wieczorem „Wielkie bractwo" Fredry (syna).

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 11 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 12 b. m.: (Nowość) „Taniec śmierci", dramat w 4 aktach Strindberga.
Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Przechodzień" Katerwy, wiecz. „Taniec śmierci" Strindberga.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 11 b. m.: „Bohater kaukaski".
Sobota 12 b. m.: „Królowa przedmieścia".
Niedziela 13 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów", wieczorem „Wielkie bractwo".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 11 b. m.: „Kiki".
Sobota 12 b. m.: „Niezrównany Crichton".
Niedziela 13 b. m.: „Niezrównany Crichton", wieczorem „Kiki".

Repertuar „Nowości".

Piątek 11 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota 12 b. m.: „Miszka magnat".
Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Miszka magnat", wieczorem „Miszka magnat".

Z sali koncertowej.

Józef Śliwiński. — Jadwiga Lachowska.

Jeżeli kto z wielkich kompozytorów, to przedewszystkiem Chopin zamknął w dziełach swoich tyle duszy i serca, że melodye jego można niemal słowami wypowiedzieć — a jeśli kto z wielkich muzyków-odtwórców, to przedewszystkiem Józef Śliwiński zdołał nas o tem najwymowniej przekonać. Pod palcami tego największego pianisty polskiego, muzyka chopinowska łka i śmieje się — słychać tam tryumf zwycięski i żal serdeczny, tęsknotę jesiennych dni i wiosnę miłości...

Program trzeciego w obecnym sezonie koncertu, który J. Śliwiński poświęcił twórczości Chopina, był może nie tyle efektowny i barwny, ile logiczny i pouczający: zamknął bowiem w całość pewną epokę twórczości wielkiego romantyka. Począwszy od preludyum (op. 45), a skończywszy na sonacie (op. 58), słyszeliśmy kolejno prawie wszystkie dzieła, jak po sobie szły w chronologicznem następstwie. Szereg serdecznych nokturnów i mazurków przeplatał takie potężne utwory, jak: Allegro z koncertu (op. 46), Ballady (op. 47 i 52), Polonez as-dur i wspomnianą wyżej Sonatę (op. 58). Program trzeciego koncertu nasunął nam, między innymi spostrzeżeniami, i to, że wiele podobnych motywów muzycznych w tym właśnie okresie trawiło duszę Chopina i że w różnych odmianach rozwijały się one i — nawet powtarzały.

Niedzielny wieczór Śliwińskiego przypomniał nam jego najświetniejsze koncerty chopinowskie. Że jednak ten największy polski pianista zdoła także i liczną orkiestrę zakląć w jeden olbrzymi instrument muzyczny — i zagrać, przekona nas o tem niewątpliwie najbliższy poranek symfoniczny w teatrze Słowackiego, gdzie Śliwiński będzie dyrygować orkiestrą, odtwarzającą sonaty Czajkowskiego i Beethovena. Zaznaczyć przy tem muszę, że Śliwiński zorganizował był w Warszawie orkiestrę amatorską (przeszło 50 osób), z którą jako dyrygent wystąpi w kwietniu na koncercie w Filharmonii.

Drugi koncert Jadwigi Lachowskiej w programie swoim przyniósł arye z oper i długi szereg pieśni polskich, francuskich i hiszpańskich, z których pieśń ludowa Alvareza zdobyła solistce gorący poklask. Jednak arye operowe („Stara baśń") Żeleńskiego, („Samson i Dalila") Saint Saens'a i („Carmen") Bizet'a dowiodły, że Lachowska pozostała przedewszystkiem śpiewaczką operową.

Artystka, serdecznie przyjęta przez publiczność, śpiewała nadprogramowo, czem też szczodrze obdarzyła słuchaczów.

a. w—ski.

Sprawa strajku w Zbrojowni krakowskiej.

Umieszczając poniżej podane wyjaśnienie, zaznaczamy, że nie zmienia ono w istocie rzeczy faktów przez nas podanych:

Referat Prasowy Wydz. II. Szt. D. O. Gen. Kraków nadsyła następujące wyjaśnienie:

Odnośnie do sprawy, poruszonej w Nrze 49 „Głosu Narodu" z dn. 3 b. m. w notatce „Zupełne fiasko strajku w Krakowie", oraz w Nrze 51 z dn. 5 b. m. w notatce p. t. „Kto winien?", nadsyłamy szczegółowe sprostowanie mylnie podanych informacyi i prosimy w imię prawdy o łaskawe umieszczenie tegoż w najbliższym Nrze Wielce Szanownego Pisma:

Przed kilku dniami w notatkach, podających informacyę o przebiegu strajku kolejowego, zupełnie mylnie wymieniono p. Waschkowitzera, jako porucznika W. P. i kierownika Zakładu Zbrojowni, którego tolerancyi akcyi wywrotowej przypisać należy zaniechanie pracy robotników w Zakładach Zbrojowni.

—Podaje się zatem do wiadomości, że wyżej wymieniony p. Waschkowitzer nie jest porucznikiem W. P., tylko urzędnikiem wojskowym X. rangi, jak również nie zajmuje stanowiska kierownika Zakładu Zbrojowni, lecz pracuje jako siła manipulacyjna.

Zarzut zaś solidaryzowania się p. Waschkowitzera z akcyą wywrotową i popierania strajku, jako niezgodny z prawdą, jest w wysokim stopniu krzywdzącym. P. Waschkowitzer bowiem — jak urzędownie zostało stwierdzone — nie wywierał najmniejszego wpływu na zaniechanie pracy przez robotników w Zakładach Zbrojowni, lecz, przeciwnie, wyrażał niezadowolenie z powodu podjętego strajku, a jako podwładny cieszy się najlepszem zaufaniem u przełożonych.

Zaniechanie pracy przez robotników w Zakładach Zbrojowni należy przypisać nie tolerancyi poszczególnych kierowników Zakładu, którzy w swem patryotycznem i obywatelskiem poczuciu z całą gorliwością przeciwdziałali akcyi wywrotowej, a dla których te-

go rodzaju zarzuty są bardzo bolesne i krzywdzące, lecz postronnym wpływom agitatorów, jako czynników nieodpowiedzialnych.

Dn. 28 lutego b. r. zgłosiła się do pracy zaledwie czwarta część robotników. Generał-podporucznik Aleksander Truszkowski, przewidując niewykluczoną w danych warunkach możliwość napadów na Zakłady Uzbrojenia, bójek pomiędzy robotnikami a przedewszystkiem sabotażu, który mógłby wyrządzić nieobliczalne szkody Państwu, wydał rozkaz, aby kierownicy odziałów zwolnili tę — stosunkowo małą ilość robotników, która w Zakładach zgromadziła się i pracować chciała.

Generał Truszkowski, znany ze swej patryotycznej i obywatelskiej działalności, kierował się tu jedynie względami ludzkości i chęcią ochrony dobra państwowego, a zarządzenie powyższe wydał z aprobatą władz wyższych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w niektórych Zakładach Zbrojowni usiłowały żywioły dostatkowe groźbą, a nawet — próbą wtargnięcia — wywrzeć teror na robotnikach chętnych do pracy, to okazało się, że przewidywania Generała były zupełnie słuszne, a rozkaz wydany zupełnie usprawiedliwiony.

Wiadomości polityczne.

— Dziś przybywa polska delegacya gdańska, ażeby odbyć konferencyę z czynnikami sejmowymi i rządowymi. (Telef. wł.).

— Przybyła delegacya nauczycielska z Cieszyna zebrała na fundusz plebiscytowy 700.000 marek. (Telef. wł.).

— Dziś rano przybył z Poznania na zjazd byłych wojskowych I-go korpusu wschodniego gen. broni Józef Dowbór-Muśnicki.

— Na zapytanie posła ks. Kotulli — jak donosi „Przegląd Wieczorny“ — ze strony miarodajnej wyjaśniono, że doniesienie „N. Fr. Presse“, jakoby rząd polski oświadczył się za restauracyą Habsburgów na Węgrzech, jest zupełnie bezpodstawne. Rząd polski nie zajmował się dotąd tą kwestyą.

— Lit. minister spraw zagr. Purickis przybędzie do Rygi w przyszłym tygodniu. Przyjazd jego stoi w związku z zamierzoną unią bałtycką. Polski poseł Kamieniecki przybył z Rygi do Warszawy, w celu ustalenia z rządem linii politycznej Polski wobec państw bałtyckich.

— Konferencya koalicyjna zastanawiała się nad problemem wschodnim. Lord Curzon wyraził życzenie, by dojść do porozumienia ze stronnictwami Angory w kwestyi zastosowania postanowień traktatu w Sevres. Jak się zdaje, alianci są gotowi do tego rodzaju załatwienia sprawy, by Konstantynopol na razie pozostał pod władzą turecką, a alianci zagwarantowaliby kontrolę cieśnin. Smyrna ma otrzymać autonomię. W ten sposób zarówno Grecy, którzy tworzą w mieście większość, jak też i Turcy, którzy w okręgu smyrneńskim przeważają, byliby zadowoleni.

— Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego gabinet pruski podał się do dymisyi, jednak będzie pełnił funkcye do utworzenia nowego gabinetu.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe z dnia 10 b. m.:

Po odesłaniu do komisyi m. in. projektu ustawy o dalszej emisyi biletów P. K. K. P. w kwocie 20 miliardów marek, przystąpiono do ustawy o

amnestyi dla górnośląskich emigrantów.

P. Pużak: Z powodu wypadków, które zaszły na G. Śląsku w 1919 i 1920, osoby z G. Śląska uciekły przed terrorem niemieckim na terytorym państwa polskiego. Amnestya dotyczy przestępstw popełnionych przez tych uchodźców na terytoryum naszego państwa, przestępstw jednak tylko natury politycznej, społecznej i religijnej.

Ustawę przyjęto jednomyślnie i przystąpiono do dalszego ciągu trzeciego czytania

ustawy konstytucyjnej.

P. Niedziałkowski (P. P. S.) omawiając kwestyę senatu wywodzi, że Sejm jednoizbowy daje bez porównania więcej gwarancyi, że Polska pójdzie drogą postępu, niż system dwuizbowości. Co do Izb pracy, to zdaniem mówcy nie są one zaprzeczeniem demokracyi politycznej, lecz poważnem jej wzmocnieniem.

P. Kiernik zbija zarzuty stawiane jego klubowi co do stanowiska zajętego w sprawie jednoizbowości i wypowiada się przeciw poprawce nar. chrześc. klubu robotniczego, że prezydentem może być tylko Polak i katolik i atakuje szkołę wyznaniową. Co do stanowiska religii katolickiej, mówca godzi się na to, aby miała ona stanowisko pierwsze wśród równouprawnionych wyznań. Kończy oświadczeniem, że P. S. L. dołoży wszelkich starań, aby projekt w trzeciem czytaniu uległ zmianie.

P. Fichna (N. P. R.) imieniem swego klubu domaga się skreślenia art. 121, jako niepotrzebnego, zaś do art. 126 przedkłada poprawkę, która brzmi: W dwa lata po ustaleniu granic państwa a następnie co lat 15 postanowienia niniejszej konstytucyi mogą być zmienione przez Sejm zwykłą większością głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Chcemy, aby przedstawiciele G. Śląska, gdy znajdą się wśród nas w Sejmie, mieli też głos w sprawie tak zasadniczej, jaką jest konstytucya.

Pos. Woźnicki (Wyzwolenie) sprzeciwia się senatowi, proponuje szereg poprawek do art. 10, 12 i 13, proponuje dalej w miejsce senatu do art. 35 i 36 szczegółowe poprawki, które mają na celu odpowiednie zorganizowanie prac Sejmu w komisyach i na plenum, aby uchwały nie zapadały zbyt pospiesznie i aby Naczelnik państwa miał prawo veta. Odrzuca poprawkę chrześc. partyi rob. co do katolickości prezydenta Rzeczypospolitej, popiera poprawkę P. S. L., która idzie po linii zagwarantowania równouprawnienia wszystkich wyznań w art. 113. Klub mówcy nie występuje przeciwko obowiązkowej nauce religii, nie zgadza się tylko na drugą część tego artykułu. Zgadza się z argumentami posła Fichny i Kiernika co do potrzeby rychłej rewizyi konstytucyi. Co do tego punktu, kluby lewicy ułożą wspólny program.

P. Gruenbaum występuje przeciw uchwale Rady adwokackiej w Warszawie, że żydzi, podający swoją narodowość jako żydowską, nie mogą być wpisani na listę adwokatów miasta Warszawy. Mówca poruszył cały szereg spraw, związanych z poprawkami, wniesionemi do ustawy konstytucyjnej przez jego klub.

Odesłano do komisyi kilka wniosków nagłych, poczem wywiązała się dyskusya w sprawie umieszczenia na porządku dziennym następnego posiedzenia odpowiedzi ministra b. dzielnicy pruskiej na interpelacyę w sprawie nietykalności poselskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 9.30 wieczorem. Następne posiedzenie odbędzie się dziś (w piątek) o godz. 2 po południu.

Z konferencyi ryskiej.

Ryga. (East Express). Z powodu nagłego zasłabnięcia Joffego, poranne posiedzenie komisyi redakcyjnej w dniu 9 b. m. nie odbyło się. Dzień ten minął bez kontaktu między delegacyami. Posiedzenie popołudniowe odwołano w ostatniej chwili. Wieczorem nadeszły wiadomości, że powstanie w Piotrogrodzie rozszerzyło się. Krążą tu pogłoski, że powstańcy zdobyli większą część miasta z wyjątkiem dworca Mikołajewskiego, który dotychczas znajduje się w rękach bolszewików.

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesień z Rygi, bolszewicy systematycznie uprawiają taktykę przewlekania, wykazując jeszcze raz, że nie można liczyć w żadnym razie na dotrzymanie z ich strony jakichkolwiek zobowiązań. Delegacya polska poczyniła nawet pewne ustępstwa, ażeby przyspieszyć termin podpisania pokoju. Obecny stan rzeczy jest taki, że traktat mógłby być podpisany już do tygodnia, gdyby bolszewicy szczerze pragnęli zakończenia rokowań. Jednakże kiedy on faktycznie zostanie podpisany, nie można przewidzieć. Przewlekanie rokowań jest spowodowane tajną umową, która została podpisana z początkiem lutego b. r. w Moskwie przez bolszewików i Niemców.

Rada finansowa.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya skarbowo-budżetowa obradowała nad wyborem rady finansowej, która ma być ustanowiona przy Ministerstwo finansów z głosem doradczym. Uchwalono zaproponować Sejmowi wybór takiej komisyi, złożonej z 6 członków, specyalistów, czuwającej nad ogólnem położeniem finansowem państwa odłożono, ponieważ min. skarbu dr. Steczkowski był nieobecny z powodu choroby.

PROJEKT USTAWY APROWIZACYJNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Rady aprowizacyjnej minister Grodzicki przedłożył projekt ustawy aprowizacyjnej, która ma obowiązywać od 15 lipca b. r. Opiera się on na zasadzie systemu wolnego handlu, wobec czego wolno jest nabywać i gromadzić zboże, mąkę do 15 klg. na osobę. Nadwyżkę producenci mają oddać państwu do 1 października 20%, do 1 marca 55%, resztę do 1 lipca 1922. Przywóz mąki zagranicznej dokonywa się za zezwoleniem naczelnych władz administracyjnych, a pierwszeństwo mają kooperatywy i hurtownie handlowe. Wykonanie uchwały oddano Ministerstwu spraw wewn., przemysłu i handlu i b. dzielnicy pruskiej, a przez to samo Ministerstwo aprowizacyi automatycznie zostanie zniesione. Przeciwko temu projektowi wystąpili przedstawiciele miast i centrów robotniczych, jednakże zostali w mniejszości, albowiem projekt min. Grodzickiego został zaakceptowany 12 głosami przeciw 10. Dziś, w piątek, projekt przyjdzie pod obrady komisyi aprowizacyjnej.

Obsadzenie placówek dyplomatycznych.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek wieczorem w gmachu sejmowych odbyła się konferencya między premierem Witosem a min. Sapiehą w sprawie obsadzenia placówek zagranicznych. Według obiegających pogłosek, na stanowisko posła w Londynie ma być przeznaczony podsekretarz stanu Dr Wł. Wróblewski, na stanowisko posła w Wiedniu zamiast Dra Szaroty, który ma podobno przejść do ministerstwa w Warszawie, ma być powołany p. Lasocki, do Berlina przewodniczący delegacyi polskiej w Rydze pos. Jan Dąbski, do Pragi pos. sejmowy Dr. Wł. Kiernik, do Watykanu Adam Tarnowski, Tytus Filipowicz ma zająć w Paryżu stanowisko radcy legacyjnego.

NOWY MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁ.

Warszawa. (Telef. wł.) „Monitor polski“ z dn. 10 b. m. podaje dekrety Naczelnika państwa i prezydenta ministrów, mianujące b. naczelnika Wydziału przy Głównym Urzędzie Ziemskim w Warszawie p. inż. Jana Jankowskiego, ministrem pracy i opieki społecznej.

O OBSADZENIE WOJEWÓDZTW MAŁOP.

Warszawa. (East Express). Poglądy premiera Witosa i min. Skulskiego na sprawę obsadzenia stanowiska wojewodów w Małopolsce zostały już uzgodnione. Wojewodą krakowskim ma zostać dotychczasowy gen. delegat rządu dr. Gałecki.

CHARAKTERYSTYCZNY PROTEST.

Warszawa. (East Express). Przedstawiciele żydowskiego centralnego związku kupców wręczyli dzisiaj memoryał ministrowi handlu i przemysłu Przanowskiemu, protestujący przeciwko rewizyom w składach paskarskich.

Znamienny objaw.

Bytom. P. A. T. Ludność G. Śląska, zarówno polska, jak i niemiecka, licząc się na pewno z nieuchronną klęską Niemiec przy plebiscycie, wykupuje masowo w bankach marki polskie. W jednym banku bytomskim zakupił pewien przemysłowiec niemiecki dziesięć milionów marek polskich.

„EMIGRANCI“ NIEMIECCY NIE DOPISALI.

Bytom. P. A. T. W czwartek przybyły na G. Śląsk pierwsze nadzwyczajne pociągi z uprawnionymi do głosowania emigrantami. Niemcy przygotowali się do uroczystego przyjęcia emigrantów, doznali jednakże wszędzie rozczarowania, gdyż zamiast po kilkaset emigrantów, przyjeżdża zaledwie po kilkadziesiąt. Do Pszczyny, gdzie miejscowi Niemcy gotowali się do uroczystego przyjęcia gości plebiscytowych, przybyły dosłownie tylko cztery osoby.

Powstanie przeciw sowietom

Tryumwirat w Moskwie.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę wieczorem o godz. 9 wojska powstańcze wkroczyły do Piotrogrodu. W Moskwie utworzono tryumwirat, złożony z Trockiego, Dzierzyńskiego i Kamieniewa, którym oddano nieograniczoną władzę ze strony komisarzy ludowych. Tryumwirat ogłosił rozkaz, aby natychmiast wydano wszelką broń, jednocześnie kazał rozstrzelać zamkniętych w więzieniu zakładników jesz ze z okresu walk z gen. Wranglem. Z rozkazu Dzierzyńskiego zostali aresztowani kierownicy czerwonej armii, a mianowicie główny dowódca Kamieniew, były pułkownik gen. sztabu carskiego, tudzież szef sztabu głównej kwatery armii bolszewickiej, Lebediew. Akty te stwierdzają, że wśród kierowników komunistycznych dochodzi do wewnętrznych przesileń.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Helsingforsu: Rząd sowietów wydał szereg nadzwyczajnych zarządzeń, celem zgniecenia powstania. Masowe egzekucye chłopów, którzy wzbraniają się iść do szeregów, są na porządku dziennym. Chłopi stawiają zacięty opór. Według ostatnich wiadomości, rząd sowietów zaczyna już panować nad sytuacyą. Ruch kolejowy między Petersburgiem a Moskwą odbywa się zupełnie normalnie.

Walki na ulicach Piotrogrodu.

Nauen. (East Express). Radio. Według ostatnich doniesień zdaje się być prawdziwem, że rząd sowiecki opanował sytuacyę w Piotrogrodzie, przywrócono wszędzie spokój za pomocą nadzwyczajnych środków zastosowanych do stłumienia powstania.

Helsingfors. (East Express). W wielu miejscach w Piotrogrodzie wybuchły pożary, których łuny widoczne są na granicy Finlandyi. Po mieście krążą samochody pancerne, obsadzone przez wychowańców sowieckich szkół wojskowych, którzy strzelają do tłumu. Wśród powstańców jest wiele uzbrojonych kobiet, które walczą na równi z mężczyznami. Rząd rewolucyjny w Kronsztadzie wystosował do rządu sowietów nowe ultimatum z żądaniem niezwłocznego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych rewolucyonistów. Powstańcy wysadzili w powietrze petersburskie biuro telegraficzne. Według zeznania uchodźców, Piotrogród sprawia wrażenie obozu zbrojnego. Po ulicach krążą silne patrole. Wszystkie mosty na Newie oraz kanały strzeżone są przez silne oddziały armii czerwonej.

Z doniesień dalszych widać, że w ciągu środy Piotrogród był ostrzeliwany zarówno przez okręty, jak przez wojska idące od Krasnej Górki i Krasnego Sioła. Niewiadomo jeszcze kto zajął Piotrogród, czy marynarze kronsztadzcy, czy powstańcy robotnicy. Sześć pułków sowieckich, stojących w Piotrogrodzie, przeszło na stronę powstańców. Według doniesień z Wyborga, 9 b. m. o godz. 12 w Piotrogrodzie nie było żadnego żołnierza sowieckiego. Ma tam zostać utworzony rząd prowizoryczny, któryby podjął pertraktacye pomiędzy marynarzami a robotnikami w celu skonstruowania jakiejś nowej władzy rewolucyjnej. Główni przywódcy socyal-rewol. znajdują się w okolicach Rewlu.

Poldhu. (East Express). Radio. Z Rewla donoszą, że trzy dzielnice miasta Piotrogrodu znajdują się w ręku rewolucyonistów.

KRONSTADT WALCZY DALEJ.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Rząd rewolucyjny w Kronstadzie donosi iskrowo, że nic otrzymał odpowiedzi od rządu sowietów na swoje żądanie terminowe. Z tego powodu uważa, że ma zupełną swobodę działania.

Walki w Moskwie.

Helsingfors. (East Express). Powstańcy moskiewscy usiłowali powtórnie zdobyć szturmem Kreml. W tym celu wykonali atak, wspierany przez ogień armatni i karabinów maszynowych. Załoga Kremlu, złożona z Łotyszów, Chińczyków i Baszkirów, wyparła powstańców na krańce miasta, niszcząc barykady wzniesione przez robotników.

Powstanie w głębi Rosyi.

Bukareszt. (East Express). Władza w Kijowie przeszła w ręce komitetu rewolucyjnego, którego przewodniczącym jest robotnik Komarnik. Sytuacya sowietów na Ukrainie staje się krytyczna. W guberniach charkowskiej i jekaterynosławskiej szerzy się coraz więcej ruch powstańczy. Komunikacya kolejowa między Charkowem a Kijowem przerwana.

Konstantynopol. (East Express). W Odesie toczą się walki uliczne między oddziałami mienszewików i narodowcami ukraińskimi a bolszewikami.

Paryż. (East Express). Byli członkowie konstytuanty rosyjskiej otrzymali potwierdzenie wiadomości, że powstanie rosyjskie wybuchło w różnych miejscowościach Rosyi środkowej. Bolszewicy uważając, że od strony Estonii nic im nie grozi, stacyonowali na granicy Estonii oddziały najmniej pewne, złożone z batalionów rezerwowych. Oddziały te zbuntowały się i przeszły na stronę powstańców.

Warszawa. (Telef. wł.). Dawni wodzowie bolszewików Antonow, Machno i Biedußzkin, stojący na czele band powstańczych, nawiązują ze sobą kontakt. W ten sposób południowa połać Rosyi od Tuły do Aleksandrowska w Chersońskiem znajduje się pod wpływem powstańców, opierających się na chłopach. Także na Ukrainie, mianowicie w Zwiahlu, wymordowano rewol. komisarzy i rozpoczęto walki z oddziałami czerwonej armii. Na Białej Rusi grupa „czerwonego dębu“, organizacya powstańcza, zaatakowała Pińsk i Bobrujsk. Bolszewicy w Pińsku rozstrzelali dn. 2 marca około 200 osób, przeważnie Polaków.

CO MÓWI LENIN.

Praga. P. A. T. Praska stacya iskrowa przejęła z Moskwy depeszę donoszącą, że Lenin zagaił wczoraj 10 kongres rosyjskiej partyi komunistycznej. Określił on sytuacyę jako niekorzystną dla rozwoju światowego ruchu rewolucyjnego. Rząd sowiecki uznał konieczność porozumienia się ze sferami mieszczańskiemi i z rządami kapitalistycznymi i udzielił wobec tego obcym kapitalistom szeregu koncesyi. Mówiąc o wydarzeniach w Kronstadzie oświadczył Lenin, że bunt zorganizowany przez Francyę, będzie w najbliższych dniach stłumiony. Mimo to wydarzenia w Kronstadzie nakładają na komunistów obowiązek poważnego zastanowienia się nad wewnętrznym stanem Rosyi sowieckiej.

DĄŻENIA REAKCYI ROSYJSKIEJ.

Warszawa. (East Express). Rosyjska prasa emigracyjna w Paryżu — jak donosi „Naród“ — w związku z wypadkami rosyjskimi, kreśli program Rosyi na przyszłość. Przyszła Rosya domagać się ma włączenia do państwa rosyjskiego Litwy, Białorusi, Łotwy, Estonii. W emigracyjnej prasie rosyjskiej nie tylko prawicowej, ale i socyalno-rewolucyjnej daje się odczuwać kurs antypolski.

Wiadomości gospodarcze.

STOSUNKI HANDLOWE ANGLII Z POLSKĄ. „Przegląd Wieczorny“ donosi, że minister przemysłu i handlu Przanowski wyniósł ze swej podróży wrażenie, że Anglicy chcą nawiązać z Polską bezpośrednie stosunki handlowe. Zaofiarowują oni Polsce surowce i półfabrykaty na warunkach dogodnego kredytu do lat trzech. Kupcy angielscy interesują się polskiemi obszarami leśnymi, naftowymi, spirytusem, cukrem i t. d. Pragnęliby oni również zająć się sprawą uregulowania Wisły i budową szeregu linii kolejowych. W sferach gospodarczych Anglii panuje zaufanie do Polski, jak również do jej siły ekonomicznej.

OTWARCIE POLSKO-BELGIJSKIEJ IZBY HANDLOWEJ odbyło się wczoraj — jak donosi „Rzeczpospolita“. Na zebraniu był obecny poseł belgijski, podsekr. stanu Dąbrowski, oraz liczni przedstawiciele świata przemysłowego i kupieckiego.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka: sprzedaż 890, kupno 8.. marki niem. tranz. 14, sprzedaż 13.50, ruble rumuńskie 1000 — 72, 77.

Wiedeń, 10 marca. P. A. T. Giełda. Renta majowa 99.50, austr. renta kor. 99.50, renta lutowa 99.50, węg. renta kor. 259.50, losy tureckie 4350, pryorytety kolei połudn. 5250, Anglobank 1645, Bank-Verein 1335, Bodenkredit 3140, Austr. Zakład kred. 1595, Bank depozyt. 1175, Laenderbank 2390, Merkury 1075, Unionbank 1530, Bank obrot 80, Živnostenska 3848, Kolej póln. 24450, Lwów—Czerniowce 5475. Koleje austr. 6740, Kolej połudn. 4330, Alpiny 9895, Berg und Hütten 16500, Krupp 2210. Poldihütte 5745, Rima 7010, Skoda 4180, Zieleniewski 6450, Apollo 8250, Fanto 33000, Gal. Karpackie 20380, Galicya 29300, Schodnica 20700.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 10 Marca 1921 r. L. 54.

	oferow.	żądan.	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	850—	870—	—
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	60—	63—	63—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	—	—	—
Marki niemieckie	12.50	13.50	13.25
Korony austryackie	110—	115—	115—
„ czesko-słowackie	10.50	11.50	11—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	10.50	11.50	—
Liry włoskie	30—	33—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	90—	94—	—
4% „ „ szkolna z r. 1898	82—	84—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89—	91—	—
4½% „ „ „ 1914	89—	91—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	83—	85—	—
4% „ „ Lwowa	77—	79—	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90—	92—	—
4% „ „ „ „	83—	85—	—
4% „ kolej.	84—	86—	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	100—	104—	—
4% „ „ „ „	98—	100—	—
4½% „ „ Banku hipot.	97—	99—	—
4% „ „ „ „ 60 l	93—	95—	—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94—	96—	—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	93—	95—	—
4½% „ „ Tow. kredyt. ziem.	103—	105—	—
4% „ „ „ „	96—	100—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	600—	[illegible]	—
Bank Hipoteczny	[illegible]	740—	710—
„ Małopolski	750—	800—	—
Ziemski Bank Kredytowy	700—	775—	—
Powsz. Tow. Bank Kredytowy S. A.	200—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200—	4800—	—
Bank Kemercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1050—	1150—	1125—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	63—	68—	670—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	2100—	2300—	—
Żegluga Polska	950—	1050—	—
Zieleniewski	7500—	7700—	—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	4900—	5200—	—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2700—	3000—	—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	5500—	6000—	—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln	3060—	3300—	3100—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor“ fabryka samochodów	2400—	2600—	2500—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—
„Górka“ fabryka cementu	3300—	3600—	—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5800—	6100—	950—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8300—	8500—	8350—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	3100—	3200—	3200—
Elektrownia w Sierszy III. em	1900—	2100—	1950—
„Cikos“ T. A.	390—	410—	—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1200—	[illegible]	1250—
Fabryka przetw. Chem. w Trzebini	2800—	3200—	[illegible]
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	[illegible]	4000—	[illegible]
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900—	4100—	—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ruch giełdowy znacznie osłabł. Tendencya na ogół zniżkowa. Jedynie „Polska nafta“ zyskała 75 punktów na sztuce. W akcyach bankowych zastój. Waluty i dewizy niezmienione.

KAROL TAVASTSTJERNA.

Tajemnica zatoki Fińskiej.

6 (Ze szwedzkiego przełoż. J. K.)

Panie Poruczniku!

Pozwalam sobie znowu zwrócić się do Pana, chcąc Pana utrzymać „au courant" wydarzeń, związanych z „Rusałką" i jej zagadkowym losem. Załączone zapiski znaleziono wyrzucone na brzeg w pobliżu Rewla: przełożyłem je dla Pana na język francuski. Dowie się Pan z nich rzeczy, które sprawę „Rusałki" przedstawiają w całkiem nowem świetle.

Co się tyczy zwłok oficera marynarki, zdania są podzielone. Niektórzy sądzą, że jest to ciało oficera Salmatowa, zaginionego podczas letniej ekspedycyi „Rusałkowej", które to przypuszczenie poddał wzrost wysoki i blond włosy — inni natomiast są głęboko przekonani, że są to zwłoki porucznika Solowina, należącego do oficerów „Rusałki". Identyczność nie dała się ustalić z zupełną pewnością.

Za pierwszem przypuszczeniem przemawia, prócz wyżej wspomnianego wzrostu i barwy włosów — które to dane dadzą się także zastosować do porucznika Solowina — i ta okoliczność, że nie wiadomo napewno czy wyżej wymieniony oficer marynarki, jak utrzymuje opinia, nie jest identyczny z tym, który uciekł z wyprawy w towarzystwie żony pułkownika ze Sveaborgu. Faktem jest, że żona tegoż pułkownika Dorszyńskiego znikła ze Sveaborgu w tym samym czasie, co porucznik Salmatow ze statku nurkowego. Z drugiej strony jednak twierdza napewno, że oboje nie mieli z sobą żadnych stosunków. Najwięcej jednak przeciw temu, jakoby znalezione zwłoki były identyczne z dezerterem Salmatowem, przemawia okoliczność, iż później widziano tego ostatniego z żoną pułkownika w jakiemś małem, rosyjskiem miejscu kąpielowem. Jeżeliby się to stwierdziło, odpada wszelka możliwość, aby on był wyrzuconym na brzeg oficerem. Niewyjaśnionem też jest, w jaki sposób przyszedł do posiadania tych, mających wszelkie pozory prawdziwości zapisków, które, jak Pan widzi, datowane są, jako pisane na pokładzie „Rusałki", w dwa pierwsze dni po jej strasznem rozbiciu się.

Za twierdzeniem, że wyrzuconym na ląd oficerem jest porucznik „Rusałki", Solowin, przemawia więcej danych. Przedewszystkiem jego bardzo dobrze zachowana bielizna znaczona jest literą S. którą porównano z pozostałą jeszcze szczęśliwie bielizną i okazała się zupełnie zgodną. Niestety i nazwisko Salmatowa zaczyna się od tej samej litery tak, że absolutnej co do tego pewności mieć nie można. Dalej brzmią to zapiski, jak Pan sam się przekona, bardzo wiarygodnie i wśród fachowców od dawna ustaliły się te same zapatrywania na los „Rusałki", które mogłyby znaleźć potwierdzenie w tych na ląd wyrzuconych zapiskach, gdyby one były prawdziwe.

Przeciw tej ostatniej okoliczności jednak przemawiają tak ważne fizyczne i chemiczne prawa, że należy wątpić o ich prawdziwości.

Po pierwsze nieprawdopodobne jest, aby ciało, które przeszło rok leżało w wodzie, chociażby nawet w przestrzeni hermetycznie zamkniętej, mogło się tak dobrze utrzymać, jak ciało znalezionego oficera, gdyby nawet krótko wystawione było na działanie wody morskiej. Jest też zadziwiającem, że nie znaleziono przy nim żadnych innych dokumentów, prócz tych strasznych zapisków, starannie zaszytych w kieszeni na piersiach. Sądzićby należało, że ten, kto dowiódł takiej dbałości o ich zachowanie, pomyśli także o zapewnieniu swojej identyczności.

Jakkolwiek sprawa się miała, tylo jest ustalone, że ze zdarzenia tegowyciągnąć można najrozmaitsze wnioski. To też niechcętnie dopuszcza się myśl mistyfikacyi lub fałszerstwa papierów. Zaginiony porucznik Salmatow znany był jako fantasta i posiadać miał niepośledni talent literacki, lecz jest nie do uwierzenia, nie do pomyślenia, aby zdołał te papiery przechować tak starannie, gdyby rzeczywiście zginąć miał w ostatniej wyprawie od nieszczęśliwego wypadku, którego nikt nie był świadkiem, a nie uciekł z piękną pułkownikową.

A zatem sprawa to bardzo skomplikowana, któraby wywołała najpotworniejsze plotki, gdyby się przedostała do wiadomości ogółu — to też starano się najusilniej wypadek ten zachować w tajemnicy — i jak dotąd z dobrym skutkiem. Obecnie, po śmierci cara, ludzie mają o czem myśleć, a ja obawiam się, że cała sprawa mogłaby pójść w zapomnienie, jeżeli morze nie wyrzuci na brzeg nic nowego, co jakiś dziennikarz mógłby ogłosić światu.

A sprawy „Rusałki" nie powinno się zagrzebać. Daję Panu niniejszem pełnomocnictwo według własnego uznania zrobić użytek z tych zapisków i polegam na Pańskiej dyskrecyi. Jak Pan widzi, ma Pan w Petersburgu dobrych przyjaciół.

Z najgłębszym szacunkiem

— podpis nieczytelny

List opadł mi na kolana i zatopiłem się w myślach. Kto był ową tajemniczą osobą, która mi przysyłała telegram i tę ostatnią wiadomość z pakietem nadzwyczaj zajmujących zapisków w specyalnie dla mnie sporządzonym przekładzie? A przytem to zakończenie identyczne z końcowemi słowami innych listów, otrzymywanych od moich rosyjskich znajomych o tych dobrych przyjaciołach w Petersburgu — co to ma znaczyć? Czy chciano mnie wciągnąć w jakąś kabałę? w jakiś spisek? Pozory za tem przemawiają. Czy to zasadzka, w którą mnie chciano złapać? Ale dlaczego i w jaki sposób? Alboż nie jestem wolnym obywatelem Francyi, oddzielonym przeszło dwieście mil od Petersburga?

* * *

Ten mimo swojej jasności i szczerości zagadkowy list świadczył, że w Petersburgu czegoś po mnie oczekiwano. Przynajmniej spodziewano się, że ja owe zapiski umieszczę w „Revue marine". W jakim celu? Tego zrazu nie uświadomiłem sobie dokładnie. Potem przyszła mi refleksya, że istotnie jestem w możności dokonania dobrego czynu w interesie prawdy i sprawiedliwości, jeżeli te nadzwyczajne wypadki dam poznać ogółowi francuskiemu. To przyspieszyłoby i wywarło pewien wpływ, chociażby pośredni, na powolne, oficyalne wyjaśnienie losu „Rusałki", którego ludność miała prawo się domagać.

Zacząłem przeglądać zapiski. Jako tytuł widniało na pierwszej stronie:

„Zapiski na śmierć skazanego, skreślone na pokładzie rozbitego monitora „Rusałka" w ciągu dwóch dni po zatonięciu okrętu".

I czytałem:

Wczoraj, około południa, opuściliśmy Rewel na monitorze „Rusałka", udając się do Helsingforsu. „Rusałka" miała załogę złożoną ze stu sześćdziesięciu ludzi. Ilu z nich jest jeszcze przy życiu, powiedzieć nie mogę gdyż woda odcięła kajutę, w której się znajduję, od reszty statku. Gdyśmy razem z kanonierką „Tucza" wypłynęli z zatoki Fińskiej, zauważyliśmy, że silny, południowo-zachodni wiatr wzmagał się z każdą minutą. Ludzie przy sterze musieli się zmienić co kwadrans, gdyż było prawie niemożliwe statek utrzymać w równowadze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.